



ANDRZEJ CAPIĘ

redaktor wydania

Rodzina szkół noszących imię Jana Pawła II liczy już kilkaset członków. W diecezji sandomierskiej już 33 szkoły mają za patrona Papieża Polaka. Jednym z nich jest Publiczne Gimnazjum w Janowie Lubelskim. Tam też, dzięki inicjatywie rodziców, dużej przychylności dyrekcji szkoły i nauczycieli oraz zaangażowaniu uczniów, powstało Papieskie Centrum Edukacji. Ta jedyna w swoim rodzaju diecezjalna instytucja ma dokumentować i w nowatorski sposób upowszechniać nauczanie Jana Pawła II, mając do dyspozycji multimedialną bazę oraz zbiór dzieł wszystkich patrona. Centrum zamierza skupić się na działalności edukacyjnej, popularyzatorskiej i archiwalnej. O janowskim gimnazjum piszemy w bieżącym numerze na stronach IV i V. Z kolei mieszkańcy Rudnika nad Sanem są przekonani, że biskup Karol Wojtyła, późniejszy papież Jan Paweł II, odwiedził ich miasteczko gdzieś w połowie lat 60. Dokładna data nie jest znana, gdyż biskup zawitał do Rudnika tylko przejazdem. Lokalni regionaliści nie ustają jednak w dociekaniach, aby dojść prawdy. O wynikach ich poszukiwań przeczytacie Państwo na stronie VI. ■

ZA TYDZIEŃ

- Słów kilka o AKTYWNEJ KOBIECIE Z WOLINY
- Przedstawimy SYBIRSKIEGO BARDA o polskich korzeniach
- Zaprezentujemy PARAFIE SZWAGRÓW
- O Stalowowolskich sposobach ratowania PAMIĄTEK PO POWSTANIU WARSZAWSKIM



Katolickie Liceum Ogólnokształcące w Sandomierzu na dni otwarte szkoły przygotowuje różne atrakcje, np. efektywne doświadczenia chemiczne

Szkoła z duszą

Decyzją biskupa sandomierskiego Andrzeja Dzięgi od 1 września 2008 r. rozpocznie pracę w Stalowej Woli gimnazjum i liceum katolickie.

Będzie to już, a może dopiero, trzecia szkoła katolicka w naszej diecezji. Pozostałe dwie to gimnazjum i liceum w Sandomierzu, prowadzone przez Zgromadzenie Sióstr Służek NMP Niepokalanej, oraz Katolickie Liceum Ogólnokształcące im. ks. Marcina Popiela w Szewnie k. Ostrowca Świętokrzyskiego. Próby utworzenia czwartej podejmowane są też w Tarnobrzegu. W całym kraju jest około 500 szkół katolickich. W Europie prawie 30 tys.

– Jednym z ważnych obszarów posługiwania duszpasterskiego Kościoła – powiedział bp Andrzej Dzięga w odezwie do wiernych – jest wychowanie i nauczanie dzieci i młodzieży. W to posługiwanie dobrze wpisują się prowadzone przez zgromadzenia zakonne ochron-

ki, przedszkola i domy dziecka, jak również powstające szkoły katolickie.

Pomysł zorganizowania katolickiej szkoły w Stalowej Woli narodził się około dziesięciu lat temu, ale z różnych przyczyn, aż do tego roku, nie udało się go zrealizować. Ostatnia misja, zakończona sukcesem, to dzieło grupy entuzjastów – zainteresowanych sprawą nauczycieli i rodziców, których wspomaga ks. Tomasz Orzeł. Należy także podkreślić rzeczowe i pełne zrozumienia podejście do problemu lokalnego samorządu, mimo odzywających się z różnych stron nieprzychylnych tej inicjatywie głosów.

Gimnazjum i liceum będą się mieścić w budynku przy ul. Podleśnej 4. Organem prowadzącym obie szkoły będzie sandomierska diecezja. Budynek pozostaje nadal własnością miasta, które przekazuje go diecezji na zasadzie użyczenia. Szkoła nie może również, bez zgody właściciela obiektu, prowadzić w nim innej działalności niż nauczanie ani nawet go podnając.

– Nasza szkoła będzie szkołą publiczną, powszechnie dostępną i bezpłatną z programami nauczania zatwierdzonymi przez MEN – mówi ks. dr Tomasz Orzeł, delegat biskupa sandomierskiego ds. utworzenia szkoły katolickiej w Stalowej Woli. – Naszym atutem będzie m.in. solidna edukacja z naciskiem położonym na naukę języków obcych (angielski, francuski, niemiecki i włoski oraz łacina), starannie dobrana kadra nauczycieli oraz duża troska o właściwe wychowanie uczniów w ścisłej i życzliwej współpracy z rodzicami.

Nabór uczniów do Katolickiego Gimnazjum potrwa do 18 kwietnia, natomiast do Katolickiego Liceum Ogólnokształcącego rozpocznie się 19, a zakończy 30 maja. Wszelkie informacje można uzyskać w Punkcie Informacyjno-Rekrutacyjnym przy ul. Floriańskiej 5 w Stalowej Woli (parafia św. Floriana), pod numerami telefonu: 015 814 17 09 i 508 284 654 lub na stronie internetowej szkoły: www.skst.pl.

ANDRZEJ CAPIĘ

Kiermasz przedszkolaków



Stroiki i ozdoby prezentowały się bardzo kolorowo

ORLIŚKA, TRZEŚŃ. Już kolejny rok wychowawca z filii przedszkola samorządowego w Orliśkach Małgorzata Dąbek, przy wsparciu i zaangażowaniu rodziców i przedszkolaków zorganizowała II Kiermasz Wielkanocny Stroików, Ozdób i Pokarmów Wielkanocnych w Trześni i w

Orliśkach. Prezentowane i sprzedawane były pokarmy oraz ozdoby wielkanocne, wykonane przez rodziców i przedszkolaków z przedszkola w Orliśkach. Dochód z kiermaszu wesprze finansowo liczne inicjatywy przedszkola skierowane do jego podopiecznych.

U kresu drogi...

STAŁOWA WOLA. W kościele Opatrzności Bożej odbył się koncert z utworami związanymi z Męką Jezusa. Była to okazja do posłuchania muzycznych arcydzieł w mistrzowskim wykonaniu. Pod dyktando Macieja Witka wystąpili stalowowolscy artyści – Bożena Wójtowicz

(alt), Ewa Wojciechowska (sopran), Piotr Szpara (tenor) oraz Orkiestra Kameralna i Zespół Wokalny Szkoły Muzycznej, Chór Chłopięcy Cantus, Chór Dziewczęcy Voluntate. Koncert zostanie powtórzony 2 kwietnia, w rocznicę śmierci Papieża.

Perłowy relikwiarz



Nowy relikwiarz na relikwie Drzewa Krzyża Świętego

ŚWIĘTY KRZYŻ. Jako wotum za tysiąclecie życia monastycznego na Świętym Krzyżu powstaje nowa monstrancja na relikwie Drzewa Krzyża Świętego. Nowy relikwiarz waży 6 kilogramów i ma 70 centymetrów wysokości. Wykonany z pozłacanego srebra, kształtem nawiązuje do monstrancji z 1626 r. Jest wysadzany ponad dwoma tysiącami pereł, które stanowią tło dla złotego krzyża o podwójnych ramionach.

Monstrancję przygotowuje znany kielecki złotnik Krzysztof Stardowski. Fundatorami są Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej, kustosze najstarszego sanktuarium w Polsce, oraz liczni ofiarodawcy.

Arcymistrz rachunków

SANDOMIERZ. Maciej Szymański z III klasy Katolickiego Gimnazjum został laureatem konkursu, organizowanego przez Świętokrzyskie Kuratorium Oświaty „Gimnazjalny Mistrz Rachunków 2007/2008”. Maciej jako jedna z pięciu osób w województwie zdobył maksymalną liczbę punktów, zyskując tytuł Arcymistrza Rachunków. W czasie uroczystego wręczenia dyplomu w Kielcach laureatowi towarzyszyły dyrektor szkoły s. Elżbieta Kowacz i nauczycielka matematyki Anna Jabłońska-Pyć.



Maciej Szymański Arcymistrzem Rachunków

Nowa sala

HUTA KRZESZOWSKA. Sala gimnastyczna o wymiarach 12 na 24 m oddana została do użytku w Hucie Krzeszowskiej w gminie Harasiuki. Uroczystość rozpoczęła Msza św. w kościele pw. Świętego Krzyża w Hucie Krzeszowskiej. Budowa trwała trzy lata i kosztowała prawie 1 mln 290 tys. zł. Inwestycję wsparło Ministerstwo Sportu

(270 tys. zł) oraz Urząd Marszałkowski w Rzeszowie (120 tys. zł). Za prawie 59 tys. złotych gmina zakupiła zaś sprzęt sportowy. Salę poświęcił ks. Adam Siedlecki w obecności m.in. wicemarszałka województwa podkarpackiego Bogdana Rzończy i starosty niżańskiego Władysława Praconia.

Urok ukraińskiej poezji

SANDOMIERZ. Ukraińskie poetki „pokolenia dwutyśnięczników” Anna Bagriana i Olesia Mudrak zaprezentowały swoją twórczość sandomierskiej młodzieży. Podczas spotkania w Katolickim Liceum Ogólnokształcącym im. św. Jadwigi Królowej nie tylko czytały swoje wiersze, ale zaśpie-

wały tradycyjne pieśni. – To bardzo interesujące spotkanie, bo możemy poznawać kulturę, twórczość innego narodu. Mam nadzieję, że takich spotkań będzie więcej – mówi uczeń I klasy KLO Michał Sus. Obie poetki podarowały szkolnej bibliotece tomiki swoich wierszy.

Anna Bagriana jest sekretarzem Rady Narodowego Związku Pisarzy Ukrainy ds. twórczości młodzieży, redaktorem naczelnym pisma literackiego „Hranosłowije” oraz przewodniczącą Stowarzyszenia Kijowskich Poetów skupionych w Związku Pisarzy



Ku istocie rzeczy

TRZEBA TRWAĆ



Druga Niedziela Wielkanocna, świętowania w osiem dni po Zmartwychwstaniu Chrystusa, jest proklamacją faktu,

który jest fundamentem naszej wiary. Chrystus zmartwychwstał, czyli dalej żyje! Nie zapominajmy – zdaje się przypominać Kościół w Niedzielę Białą, bo tak się dzisiejsza nazywa – że wiara jest przymierzem między dwoma partnerami. Wiara jest dialogiem. Wiara jest spotkaniem. Przed wiekami nowo ochrzczeni, po tygodniach ukazywania się wobec wspólnoty, kiedy dawali świadectwo swojej wiary i miłości, od dziś, od Białej Niedzieli, zdejmując białe chrzcielne szaty, zaczynali zwyczajne życie w dojrzałej wierze. Jak my, po okresie świąt. Problemem dla nich, jak i dla nas dzisiaj, było, jak dochować wierności, jak wytrwać w doświadczeniach, jak nie ulec pokusom. Wiemy dobrze, że nie wystarczy powiedzieć „wierzę w Chrystusa”, który był przed dwoma tysiącami lat. Wierzyć to w swym sercu przeżywać śmierć i zmartwychwstanie, porzucając pożądania własnego ciała, a żyjąc coraz bardziej pragnieniem Tego, który przychodzi do naszego wnętrza w sposób sakramentalny i udziela nam swojego Ducha. Aby wytrwać i nie zagubić skarbu, jaki otrzymujemy nieustannie od Chrystusa, nie utracić go w pokrętnych labiryntach codzienności, nie dać się zwieść szatanowi, ani naszym pożądaniom, które wciąż nadstawiają ucha na jego pokusy, trzeba trwać. Tak czynili chrześcijanie pierwszych wieków. Też dzisiaj Kościół nam to przypomina: „Bracia trwali w nauce Apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwie”.

BP WACŁAW ŚWIERZAWSKI

Bank Sprzętu Ortopedycznego służy pomocą

Aparaty za darmo

Chore dzieci cierpiące na rozszczep kręgosłupa mogą skorzystać z bezpłatnej oferty wypożyczenia aparatów pionizujących.

Z oferty Banku Sprzętu Ortopedycznego w Kielcach – jedynej tego typu placówki w kraju, prowadzonej przez Annę Sowę, pełnomocnika prezydenta Kielc ds. osób niepełnosprawnych, korzystają także chorzy z ziemi sandomierskiej.

Anna Sowa, znając potrzeby chorych dotkniętych rozszczepem kręgosłupa, od dawna nosiła się z zamiarem zorganizowania wypożyczalni sprzętu. Z pomocą przyszli znajomi z Włoch. Dzięki współpracy z ks. Brunem Limą z Rzymu, prowadzącym stowarzyszenie „Człowiek i społeczeństwo”, powstał Bank Sprzętu Ortopedycznego w Kielcach. Ostatnio otrzymano od ks. Limy ok. 50 aparatów dla dzieci i nastolatków z rozszczepem kręgosłupa. Zdaniem Anny Sowy, potrzeby w zakresie dostępu do tego sprzętu są ogromne. NFZ dofinansowuje wykonanie aparatu dla pacjenta w kwocie ok. 3 tys. zł, ale pełny koszt wynosi ok. 20 tys. zł. Resztę rodzic musi dopłacić sam. A dzie-



ZOFIA PAJĘCKA

ko bardzo szybko z takiego aparatu wyrasta i potrzebny jest nowy.

Ostatnio kielecki bank otrzymał piątą w ciągu dwóch lat transport darów. W Banku Sprzętu Ortopedycznego można dobrać sprzęt do sylwetki dziecka (obecnie są aparaty dla małych dzieci, ale i dla 14-, 15-latków oraz dla tych cięższych). Sprzęt jest wydawany w Urzędzie Miasta w Kielcach, przy ul. Szymanowskiego 6, w pokoju 23. Bank jest czynny w poniedziałki w godz. 13.30–17.00 oraz we wtorki, środy, czwartki i piątki w godz. 12.00–15.30. Osoby zainteresowane mogą kontaktować się z Anną Sową pod nr. tel.: 041 36 76 528; 0607 455 574.

Anna Sowa wypożycza aparaty chorym z całej Polski

Rozszczep kręgosłupa (inaczej tarń dwudzielna) to wada wrodzona, powstała w życiu płodowym wskutek upóźnienia rozwoju kręgu lub kilku kręgów, z powodu niezamknięcia się kanału kręgowego. Towarzyszą temu często nieprawidłowości w rozwoju rdzenia kręgowego, mózgu i mózdzku, deformacje stawów kończyn dolnych, guzy wrodzone, różnego rodzaju przepukliny oraz porażenia dolnej części ciała. Szczególnie niebezpieczne są rozszczepy górnych partii kręgosłupa – w ok. 80 proc. przypadków przyczyniają się do powstania wodogłowia, które w ok. 95 proc. jest śmiertelną chorobą wśród dzieci.

ZOFIA PAJĘCKA

Nowoczesna technika ułatwi gimnazjalistom wybór szkoły

Komputer wskaże szkołę

Gimnazjaliści z powiatu stalowowolskiego, którzy stoją przed wyborem szkoły średniej, mogą przez komputer składać podania, a po skończonym naborze na stronie internetowej starostwa zobaczą, do jakiej szkoły się dostali.

Powiat stalowowolski rozpoczął promowanie szkolnictwa ponadgimnazjalnego. Bogatą ofertą chce zainteresować gimnazjalistów także spoza powiatu. – To bardzo ważne, gdyż jedna trzecia uczniów szkół ponadgimnazjalnych to mieszkańcy ościenn-

nych powiatów – tłumaczy Dorota Szczurek, inspektor odpowiedzialny za kontakty z mediami. Wszystkie gimnazja na terenie powiatu stalowowolskiego oraz w ościennych powiatach otrzymały film „Twoja nowa szkoła”. Zaprezentowane na nim będą szkoły ponadgimnazjalne i placówki oświatowe na terenie powiatu.

W nakładzie 10 tys. egzemplarzy wydrukowana została broszura „Co dalej gimnazjalisto”. Trafi to powiatów stalowowolskiego, nizańskiego, tarnobrzskiego i leżajskiego. Komputerowy system naboru do szkół ponadgim-

nazjalnych to nowość, która ułatwi wybór dalszej nauki. Gimnazjalista, wchodząc do systemu, zadeklaruje, do jakiej szkoły chce uczęszczać, poda wyniki z egzaminów oraz dane ze świadectwa. Program automatycznie to podliczy i wyświetli dane.

– We wskazanym terminie uczeń otrzyma informację, do jakiej szkoły się dostał – potwierdza Dorota Szczurek. Ci, którzy nie mają komputerów, złożą podania tradycyjnie w szkole, a szkoła sama wprowadzi dane ucznia do programu.

RD

Rodzina Szkół noszących imię Jana Pawła II powstała dziesięć lat temu. Obecnie liczy już kilkaset członków, zdecydowanie najwięcej na południu Polski, w tym między innymi w diecezji sandomierskiej.

tekst i zdjęcia
ANDRZEJ CAPIGA

Publiczne Gimnazjum w Janowie Lubelskim przeszło do tej rodziny 21 maja ubiegłego roku. Zdaniem wicedyrektor szkoły Grażyny Kras, za tą kandydaturą opowiedziała się większość uczniowskiej społeczności.

– Wiemy jednak, iż samo nadanie imienia to jeszcze nie wszystko – dodaje pani dyrektor. – Potem przychodzi duża odpowiedzialność związana z godnym reprezentowaniem patrona, tym bardziej jeżeli jest nim Papież.

Wszystko o Papieżu

Aby pamięć o wielkim patronie nie była tylko od świę-

ta, rodzice zaproponowali utworzenie przy gimnazjum ciała, które koordynowałoby wszelkie związane z tym przedsięwzięciem działania. 28 stycznia tego roku dyrektor Publicznego Gimnazjum im. Jana Pawła II w Janowie Lubelskim An-

U góry:
Motywy papieskie na ścianach szkoły są wszechobecne

Na dole:
Publiczne Gimnazjum im. Jana Pawła II w Janowie Lubelskim

Tworzymy miejsce spotkań dla osób zainteresowanych ty

Papieskie ce



drzej Tomczyk powołał więc do życia Centrum Edukacji Papieskiej – pierwszą taką instytucję w diecezji sandomierskiej, jedną z nielicznych w kraju. W jej skład weszli nauczyciele i rodzice. Pracę Centrum kierują Marzena Kaproń – nauczycielka religii oraz Antoni Sydor – przewodniczący Rady Rodziców.

– Centrum powstało, aby dokumentować i w nowatorski sposób upowszechniać nauczanie Jana Pawła II, szczególnie wśród młodzieży – mówi Marzena Kaproń. – Zamierzamy animować i koordynować działania papieskie na terenie naszej szkoły, pragniemy wyjść z nimi także na zewnątrz, do innych janowskich szkół, jak i też do szkół noszących imię Jana Pawła II. Tworzymy miejsce spotkań dla osób zainteresowanych tym niezwykłym pontyfikatem. Zamierzamy skupić się na działalności edukacyjnej, popularyzatorskiej i archiwalnej.

Centrum Edukacji Papieskiej mieści się w byłej sali katechetycznej. Na razie jest dopiero w powijakach. Jego uroczyste otwarcie nastąpi w maju 2009 roku. Wówczas mieścić będzie między innymi bazę multimedialną dotyczącą nauczania Jana Pawła II oraz bibliotekę papieskich dzieł.

– Działalność Centrum koncentruje się w zasadzie wokół trzech dat – 16 października, 2 kwietnia i 18 maja – dzień podsumowania papieskich działań



...m niezwykłym pontyfikatem

entrum



Centrum – mówi wicedyrektor janowskiego gimnazjum Grażyna Kras. – W obecnym roku szkolnym głównym naszym celem jest wyposażenie siedziby Centrum. Zamierzamy nawiązać także współpracę ze szkołami noszącymi imię Jana Pawła II. Centrum będzie prowadziło swoją stronę internetową, a w pracy wychowawczej szkoły zostaną uwzględnione papieskie idee. W związku z tym nasi uczniowie już w I klasie zostaną zapoznani z patronem szkoły.

Nie tylko słowa

Uczniowie janowskiego gimnazjum chwalą swojego patrona nie tylko słowami. Z sukcesem biorą udział w licznych konkursach; 2 laureatów w Konkursie Wiedzy Biblijnej „Z Pismem Świętym w Trzecie Tysiąclecie” czy Ogólnopolskim Konkursie „Z Prymasem Tysiąclecia w Trzecie Tysiąclecie”.

Aktywnie udzielają się również pracując na rzecz starych,

Marzena Kaproń (z lewej), **Andrzej Tomczyk** i **Grażyna Kras** prezentują **kronikę szkoły**

chorych i niepełnosprawnych. Szkoła wyposażała na przykład świetlicę dla niepełnosprawnych przy Centrum Pomocy Rodzinie w Janowie Lubelskim oraz nawiązała współpracę z Domem Pomocy Społecznej „Barka” (wspólne ko-

łodowanie, zabawy choinkowe, nabożeństwa, refleksyjne spotkania wieczorne w kaplicy domu). Uczniowie gimnazjum pod troskliwym okiem kapelana szpitala ks. Krzysztofa Lipskiego odwiedzają chore dzieci w szpitalu, przygotowując dla nich gry i zabawy. Co roku organizują także zbiórkę książek, zabawek i przyborów szkolnych dla dzieci z polskiej parafii w Równem na Ukrainie. W charytatywnej ak-

cji Radia Lublin „Pomóż dzieciom przetrwać zimę” gimnazjaliści przygotowali 300 paczek, które za pośrednictwem Akcji Katolickiej i Caritas trafiły do 138 janowskich rodzin. Regulamin pracy wolontariatu w Publicznym Gimnazjum w Janowie Lubelskim został uznany jako wzorcowy przez Centrum Wolontariatu w Warszawie!

Zdecydowanie Papież

Do Publicznego Gimnazjum im. Jana Pawła II w Janowie Lubelskim, które powstało w 1999 roku, uczęszcza obecnie 647 uczniów, a zajmuje się nimi 58 nauczycieli. Na początku funkcjonowało ono bez imienia i patrona. W roku szkolnym 2004/2005 cała gimnazjalna społeczność rozpoczęła starania o nadanie szkole imienia Jana Pawła II. Gdy zgodę wyraził ordynariusz sandomierski biskup Andrzej Dzięga, nastąpił okres intensywnych przygotowań do tej uroczystości, których kulminacją był 21 maja 2007 roku, kiedy to Publiczne Gimnazjum w Janowie Lubelskim weszło w skład prestiżowej Rodziny Szkół noszących imię Jana Pawła II (w październiku Rodzina świętować będzie 10-lecie powstania).

W tym roku gimnazjum będzie obchodzić pierwszą rocznicę tego wydarzenia. W ramach przygotowania do tej doniosłej chwili uczniowie biorą udział w konkursach na klasową gazetkę, plastycznym i wiedzy o Papieżu. – Od początku istnienia Publiczne Gimnazjum w Janowie Lubelskim realizuje cele wychowawcze zgodne z duchem ewangelicznego przesłania Jana Pawła II – mówi Andrzej Tomczyk. – W murach naszej szkoły uczniowie zdobywają nie tylko wiedzę, ale także kształtują postawy patriotyzmu, miłości i szacunku dla drugiego człowieka, posza-

nowania wiary, a także dumy z przynależności do wielkiej rodziny chrześcijańskiego świata.

20 listopada 1998 r. w Publicznej Szkole Podstawowej nr 41 w Radomiu odbyło się pierwsze ogólnopolskie spotkanie przedstawicieli szkół, których patronem jest Ojciec Święty Jan Paweł II. Zaproszenie skierowano do 33 szkół. Pomimo bardzo trudnych warunków atmosferycznych przybyło 20 przedstawicieli z 15 szkół z całej Polski. Obecnie w diecezji sandomierskiej jest 31 szkół noszących imię Jana Pawła II, w tym 11 gimnazjów, 11 szkół podstawowych i 9 zespołów szkół.



MOTTO RODZINY SZKÓŁ

Pierwszoplanowa misja szkoły (...) polega bowiem na wychowaniu mężczyzn i kobiet, którzy w przyszłości będą umieli oddać swoje najlepsze zdolności dla dobra społeczeństwa i Kościoła. (...) Ośrodki oświatowe nie powinny nigdy tracić z oczu tego szczególnego zadania, jakie mają wypełniać. Nauczyciele i wychowawcy mają nie tylko zapewnić uczniom wysokiej jakości wykształcenie, ale winni też wpajać im wartości moralne i duchowe o fundamentalnym znaczeniu w życiu każdego człowieka, a także być świadkami Chrystusa jako źródła i centrum wszelkiego życia.

Jan Paweł II



Tablica poświęcona patronowi

Czy przyszły papież dwa razy skrycie odwiedził Rudnik?

Tajemnicza wizyta

Ostatnio odżyły w Rudniku nad Sanem dyskusje dotyczące prawdopodobnego pobytu Karola Wojtyły w tym mieście.

Podstawą do wysnucia takiej hipotezy była jedna z audiencji Papieża, podczas której powiedział: „Doskonale pamiętam Rudnik nad Sanem, bo na plebanii spędziłem noc, chroniąc się przed burzą. Byłem wtedy biskupem krakowskim i zatrzymaliśmy się na nocleg u miejscowego proboszcza”. Innym razem Papież, gdy usłyszał od niezującej już lokalnej poetki Genowefy Szast: „Ojciec Święty, ja przyjechałam z Polski, z małego Rudnika nad Sanem”, powiedział krótko: „Znam”.

Kierowca nie pamięta

Niestety, wieloletni kierowca kardynała Karola Wojtyły Józef Mucha nie pamiętał takiego zdarzenia, również w kronice parafialnej nie ma na ten temat żadnego wpisu.

– Rozmawiałem z panem Józefem Muchą; rzeczywiście, nie pamięta tego zdarzenia – twierdzi Marian Pędłowski, rudnicki regionalista.

Józef Mucha był kierowcą Karola Wojtyły przez 16 lat, a więc od roku 1962, gdy ten był już biskupem pomocniczym, później metropolitą krakowskim. Przyznał, że wielokrotnie jeździł z kardynałem Karolem Wojtyłą trasą Lublin–Przemyśl i do wizyty w Rudniku mogło dojść podczas jednego z tych przejazdów. Przepuszcza jednak, że takie zdarzenie mogło mieć miejsce za czasów jego poprzednika, który zmarł w 2003 roku.

Jechał z Leżajska

Było to prawdopodobnie w połowie lat sześćdziesiątych. Marian Pędłowski razem z kolegą, Wiesławem Dybką, spróbowali ustalić dokładną datę tej wizyty. Wiadomo było bowiem, że pobyt wymusiła pogoda. Bra-



Plebania, w której zatrzymał się przyszły papież

później. Dopiero 29 maja w Rudniku wystąpiła potężna burza z gradem.

Postawny mężczyzna z latarką

Czyżby więc ten trop był błędny? Marian Pędłowski twierdzi, że nic nie jest jeszcze przesądzone.

– Co więcej – mówi Marian Pędłowski – w zapiskach wspomnianej już Genowefy Szast jest wiadomość, iż Karol Wojtyła, gdy był jeszcze metropolitą krakowskim, nocował na plebanii w Rudniku także w 1975 roku, jadąc do Przemyśla. Na przeszkodzie w kontynuowaniu podróży stanęła wówczas silna mgła. Tak więc mamy i burzę, i mgłę oraz rok 1965 lub 1975. Nasze „śledztwo” jest kontynuowane. I są już nowe wątki...

Stanisław Urbanik, mieszkaniec Rudnika nad Sanem, pamięta, że gdzieś w latach 1962–1965, na przełomie września i października, wieczorem około godz. 20 szedł z kolegą Tadeuszem Osetkiem ul. Mickiewicza w kierunku cmentarza. Była niesamowicie gęsta mgła. Przed młynem szedł postawny mężczyzna z latarką, a za nim powolutku jechał samochód.

– Mężczyzna w czarnym płaszczu – wspomina Stanisław Urbanik – podał mi rękę, mówiąc „Szczęść Boże”. Pytał, jak dojechać do plebanii. Jechali od Zamościa i Biłgoraja. Było późno i mgła, dlatego chcieli przenoćować. Odpowiedziałem, że plebania jest bardzo blisko, zaledwie 40 metrów. Mężczyzna podziękował, obiecując że się będzie za nas modlił. Na najbliższej Mszy ks. proboszcz Ludwik Hupkała wspominał o tym wydarzeniu; powiedział że na plebanii nocował biskup krakowski Karol Wojtyła. Rano odprawił jeszcze Mszę i pojechał do Sandomierza.

ANDRZEJ CAPIGA



Stanisław Urbanik wskazał biskupowi Karolowi Wojtyłe drogę na plebanie



Marian Pędłowski stara się dowiedzieć, jak to było z wizytą bp. Wojtyły

kowało jednak punktu zaczeptenia. Ustalili, iż 28 maja 1965 roku metropolita krakowski arcybiskup Karol Wojtyła przebywał w leżajskim sanktuarium. Pojawił się tam niespodziewanie rano. Odprawił cichą Mszę w kaplicy Matki Bożej. W kronice klasztoru zapisał: „Z serdecznym błogosławieństwem i prośbą o pamięć przed cudownym obrazem Matki Bożej. Pamięcią będę się starał odplącić za pamięć, bo niełatwo zresztą zapomnieć Waszej Bazyliki”.

Nie wiadomo było, skąd ówczesny arcybiskup przyjechał, czy bezpośrednio z Krakowa, czy był gdzieś wcześniej. Z Leżajska pojechał do Lublina. Z archiwum kurii w Krakowie Marian Pędłowski otrzymał następującą informację: „Niestety, w księdze czynności

bp. K. Wojtyły, ani w innych materiałach nie ma wzmianki o Jego pobycie w Rudniku. Jeśli miało to miejsce, to między 26 a 29 maja, w trakcie któregoś przejazdu”.

Z przekazanej z archiwum kurii w Krakowie księgi czynności wynika, iż 27 maja wieczorem arcybiskup Karol Wojtyła był faktycznie w Przemyślu, a zatem, jadąc z powrotem do Lublina, zatrzymał się w Leżajsku. Jeśli burza była 26 lub 28 maja, potwierdzałoby to zasłyszany przekaz o niespodziewanej wizycie przyszłego papieża w Rudniku. Wiesław Dybka uzyskał informację z krakowskiego oddziału IMGW o pogodzie w Rudniku 27 maja 1965 roku. Tego dnia nie zanotowano tutaj burzy (była zaś w Leżajsku), podobnie dzień

Danuta Mylek na Kobietę Roku

Najlepsza



ZDZISŁAW SUROWANIEC

Alergolog Danuta Mylek ze Stalowej Woli została zaliczona przez tygodnik „Shape” do grona jedenastu polskich kobiet, które „zmieniają świat”. Została nominowana do plebiscytu Kobiety Roku.

Dr nauk medycznych Danuta Mylek ma na swoim koncie wiele zasług. Otrzymała srebrny medal od UNICEF za rozwój dermatologii i alergologii w Angoli. Była pierwszym w Polsce lekarzem, który przed szesnastu laty rozpo-

czął akcję promocji karmienia piersią jako metody zapobiegania alergii, miażdżycy i innym chorobom. Jej książka „Alergie” od 1992 r. jest wznawiana w Polsce, w Europie i w Stanach Zjednoczonych.

Wśród nominowanych w plebiscycie „Shape” są m.in. aktorka Alicja Bachleđa-Curuś, pisarka Beata Pawlikowska. Kto zechce zagłosować na dr Danutę Mylek, może wysłać SMS o treści SHAPE.2 na numer 72112. **RD**

Danuta Mylek bada jednego z małych pacjentów

Intencje różańcowe

■ 30 MARCA – II Niedziela Wielkanocna (Miłosierdzia Bożego). Módlmy się za spowiedników – szafarzy Bożego Miłosierdzia, aby z wyrozumiałością służyli wszystkim potrzebującym.

■ 31 MARCA – Uroczystość Zwiastowania Pańskiego. Módlmy się za matki oczekujące potomstwa, aby tak jak Maryja przyjmowały z radością dar macierzyństwa.

■ 1 KWIEŹNIA – Módlmy się, aby nikomu na ziemi nie brakowało chleba powszedniego, a ci, których dotyka niesprawiedliwość społeczna, znaleźli schronienie w Tobie, Boże.

■ 2 KWIEŹNIA – Módlmy się, abyśmy uczestniczyli jak najszybciej w radości beatyfikacji

i kanonizacji sługi Bożego Jana Pawła II.

■ 3 KWIEŹNIA – Módlmy się za zmarłych kapłanów, którzy przez wieloletnią pracę w parafiach naszej diecezji przybliżyli nas do Boga.

■ 4 KWIEŹNIA – Módlmy się, aby wszyscy chrześcijanie przezwyciężywszy podziały i niezgodę, mogli spotkać się przy jednym ołtarzu Chrystusa, łamiąc jeden Chleb Eucharystyczny.

■ 5 KWIEŹNIA – W tę pierwszą sobotę miesiąca, módlmy się za wstawiennictwem Matki Bożej, abyśmy ufali Panu, który zawsze jest blisko nas.

Pełny tekst rozważań różańcowych na stronie: www.goscniedzielny.pl/rozanie



KOMENTARZ TYGODNIA
PIOTR NIEMIEC

redaktor naczelny „Tygodnika Nadwiślańskiego”

Sądowy absurd

Okazały gmach sądów i prokuratur – tak rejonowych, jak i okręgowych – w Tarnobrzegu jest wciąż jednym z najnowocześniejszych w Polsce i stanowi ważny znak rozpoznawczy miasta. Na przestronnych korytarzach można rzeczywiście „poczuć” prawdziwą powagę wymiaru sprawiedliwości. Byłem, widziałem i przeżyłem to osobiście, reprezentując macierzystą redakcję w kilku sprawach sądowych lub spotykając się na konferencjach prasowych z rzecznikami tych instytucji, przedstawicielami ministerstwa sprawiedliwości, zagranicznymi gośćmi sądu itd.

Niestety, nigdy nie jest tak, że mając nowoczesny i znakomicie wyposażony budynek (m.in. w unikatowy system łączności audio-wideo, pozwalający na bezpośrednie przesłuchanie świadka w odległym sądzie, a nawet w innym kraju) i wysokiej klasy kadrę, instytucja wymiaru sprawiedliwości nie ma istotnych problemów. W Tarnobrzegu takim „nierozwiązywalnym” od wielu lat kłopotem jest wielkość okręgu sądowo-prokuratorskiego. Odkąd pamiętam wciąż mówi się o dołączeniu do istniejącego okręgu sądów i prokuratur rejonowych z Opatowa, Staszowa i Sandomierza. Mówiło się o tym za rządów lewicy i prawicy, za ministrów sprawiedliwości kompetentnych i tych, którzy raczej nie powinni piastować tak wysokiego stanowiska. Mówiło się, ale nic z tego nie wynikało, bo kolejny szef resortu miał akurat inną wizję struktury sądowniczej w kraju.

Należy zatem głośno i wyraźnie powiedzieć, że zupełnym absurdem jest fakt, na który w rozmowie telefonicznej zwrócił mi uwagę mieszkaniec powiatu sandomierskiego. Mając na wyciągnięcie ręki Sąd Okręgowy w Tarnobrzegu, musi od kilku lat tracić czas na niemal całodniowe wyprawy do podobnej instytucji w Kielcach. Sprawa majątkowo-spadkowa, w której jest stroną, należy do mocno skomplikowanych, z dużą liczbą zaangażowanych w nią osób, które mieszkają nie tylko w Polsce, w dodatku wymaga iluś tam specjalistycznych ekspertów biegłych. – Nie wiem, czy dożyję finału sprawy, bo i zdrowie mam kiepskie i siódmy krzyżyk na karku – żalił się w rozmowie ze mną, prosząc, by jeszcze raz media zaapelowały do instytucji, które mogą podjąć decyzję o włączeniu sądowego rejonu sandomierskiego w obszar SO w Tarnobrzegu.

Na prośbę czytelnika odpowiadam szczerze i... z odrobiną nadziei. Owszem, projekt włączenia do obszaru SO i Prokuratury Okręgowej w Tarnobrzegu sądów i prokuratur rejonowych z trzech wyżej wymienionych miast z województwa świętokrzyskiego został zaakceptowany przez ministra Ziobrę. Ale teraz rządzi już inny minister sprawiedliwości, który na razie publicznie nie potwierdził zobowiązań poprzednika. Może jednak dzisiaj niczego jeszcze przesądzać nie powinniśmy? Może decyzją ministra Cwiąkałskiego wszystkie zostaniemy mile zaskoczeni? Może akurat on odważy się na krok z punktu interesu publicznego najbardziej oczywisty? Wkrótce się przekonamy.

PANORAMA PARAFII

pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Zbydniowie

Pod znakiem krzyża

— Historia powstania naszej świątyni i parafii jest tak burzliwa jak historia krzyża — mówi proboszcz, ks. Zygmunt Lipiec. — Ze względu na ciernistą drogę, jaką przeszli jej budowniczywie.

To prawda, że sam kościół parafialny w Zbydniowie to nie architektoniczne cacko. Zwyczajny budynek w kształcie prostokąta, jakich zapewne tysiące w kraju. Oko nawet niezbyt bystrego obserwatora od razu jednak zauważy, iż bardzo udanie jest on wkomponowany w przepiękne, zielone, urządzone ze smakiem otoczenie.

Zielone otoczenie

— Pomysł był mój — wyprzedza pytanie ks. Zygmunt Lipiec — ale w jego realizację zaangażowali się także parafianie. Widzieli, jak w gumiakach, z zakasanyimi rękawami, przenoszą kwaną ziemię potrzebną do igłaków z pobliskiego bagna i od razu zaangażowali swoją pomoc, a nawet ozdoby krzewy. Ludzi cieszy piękno. Teraz sami przychodzą i pielęgnują zieleń.

Zasadnicze zręby parafii — kościół, plebania i cmentarz — to dzieło poprzedniego proboszcza ks. Franciszka Naja. Obecny proboszcz, Zygmunt Lipiec, który przybył do Zbydniowa cztery lata temu, zaangażował się przede

wszystkim w odnowienie i urządzenie świątyni. Prace rozpoczęły się od wymiany głównego ołtarza.

Lokalny sponsoring

— Roboty te wykonał nam bezpłatnie — tłumaczy ks. Zygmunt Lipiec — mieszkaniec Zbydniowa, stolarz, ojciec kilorga dzieci, który chce jednak pozostać anonimowy. Potem upiększaniem kościoła zaczęli stopniowo zajmować się również inni parafianie; panie wyszywały i haftowały obrusy, a panowie na przykład zajęli się wyłożeniem przykościelnych chodników estetyczną kostką brukową. Roboty te zasponsorował z kolei inny mieszkaniec Zbydniowa, właściciel prywatnej firmy.

Porządkowanie obierania kościoła trwało dwa lata i scementowało podzieloną trochę lokalną społeczność, która zaczęła w końcu widzieć sens swojego zaangażowania na rzecz parafii. Na efekty nie trzeba było długo czekać — mieszkańcy Zbydniowa wyszli z inicjatywą renowacji wnętrza świątyni. Ks. Zygmunt Lipiec przyznaje, że przez lata użytkowania stała się ona ciemna, brudna i chłodna. Teraz, po malowaniu, naprawdę przyjemnie w niej przebywać. Ciepło, jasne kolory, nowe oświetlenie i nagłośnienie oraz wybite miękkim czerwonym płótnem ławki wprost zachęcają, aby zajrzeć do środka chociaż na chwilę i pomodlić się przed figurą Matki



ZDJĘCIA ANDRZEJ CAPIGA

Boskiej Fatimskiej — darem kół różańcowych.

W tym roku, zaraz po świętach wielkanocnych, parafialną społeczność czeka jeszcze jedno poważne zadanie — wymiana dachu. — Trochę mnie to niepokoi — wyznaje ks. Zygmunt Lipiec. — Martwię się, czy podolamy temu trudnemu wyzwaniu.

Ksiądz proboszcz cieszy nie tylko coraz liczniejszy udział mieszkańców w pracach na rzecz parafii, ale także w kościelnych uroczystościach. — Naprawdę potrafią je wspaniale przygotować — mówi z dumą. Oprawę muzyczną zapewnia miejscowa orkiestra strażacka. Szczególnie uroczystość wygląda to na Wielkanoc, z paradą straży grobowej wokół kościoła po Rezurekcyj, a następnie ulicami Zbydniowa. Wszystko kończy się wspólnym śniadaniem.

ANDRZEJ CAPIGA



KS. ZYGMUNT LIPCIEC

Ur. 3 lutego 1965 r. w Korzycach. WSD ukończył w Sandomierzu. Pierwsza parafia pw. Miłosierdzia Bożego w Ostrowcu Świętokrzyskim, potem Podwyższenia Krzyża w Nowej Dębie. Jesienią 2004 r. obejmuje funkcję administratora parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Zbydniowie, a następnie jej proboszcza.

Kościół parafialny w Zbydniowie

ZDANIEM PROBOSZCZA

Historia parafialnego kościoła i powstania samej parafii jest bardzo burzliwa. Wszystko zaczęło się od drewnianego baraku z desek, który stanął w miejscu, gdzie stoi obecny kościół, w 1974 r. i zawałił się zaledwie po kilku dniach podczas silnej wichury... Niezrażeni parafianie kontynuowali budowę świątyni nocami, gdyż ówczesne władze nie godziły się na legalizację inwestycji (w stanie surowym stanęła ona po 11 dniach). Proboszcz ks. Franciszek Naja był z tego powodu szykanowany, przetrzymywany w więzieniu. Parafia Zbydniów z kolei została wydzielona z Zaleszan 13 stycznia 1969 roku. Na początku należały do niej także sołectwa Dzierżkówka, Majdan Zbydniowski i Kotowa Wola. Parafia liczyła wtedy ponad 3 tys. wiernych. Pomysł budowy kościoła w Zbydniowie napotkał jednak opór niektórych wiernych i ostatecznie doprowadził do wydzielenia się z parafii, na własną prośbę, Majdanu Zbydniowskiego, który wrócił do Zaleszan i Kotowej Woli. Obecnie parafia Zbydniów liczy około 1,4 tys. parafian.

Zapraszamy na Msze św.

- Niedziele i święta: 7.30; 10.00; 15.00
- Dni powszednie: 17.00 (zimą); 18.00 (latem)